

NR 48/2015

**BOSKIE I CESARSKIE.
O STOSUNKACH MIĘDZY
PAŃSTWEM I KOŚCIOŁEM(AMI)**

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 9 stycznia 2015 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Przez wieki stosunki między państwem a Kościołem(ami) kształtowały się pod wpływem różnych czynników: przywódców religijnych i państwowych, konkretnych decyzji politycznych i regulacji prawnych, religijnej i wyznaniowej kompozycji społeczeństwa oraz poziomu jego religijności, tożsamości narodowej i kultury. Badacze i analitycy problematyki opracowują typologie tych relacji usiłując całą tę historyczną różnorodność wtłoczyć w kilka (lub nawet kilkanaście) kategorii. Stosunkowo prosta i, jak się wydaje, trafna jest typologia Benjamina Neubergera¹, który wyróżnia sześć modeli stosunków państwo–Kościół, poczynając od państwowego ateizmu (który znamy w wersji komunistycznej), poprzez rozdział państwa i Kościoła (co może przybierać formę nieprzyjazną religii, jak we Francji, albo przyjazną religii, jak w USA), model uznanych społeczności wyznaniowych (niemiecki), model kościoła popieranego (*endorsed church*), kościoła państwowego (do niedawna realizowany m.in. w Anglii, krajach skandynawskich czy Grecji), aż po teokrację.

Sytuacji w Polsce najbliższej jest do modelu kościoła popieranego, w którym jeden Kościół, choć niepaństwowy, jest w państwie z lekka preferowany, faktycznie lub choćby tylko symbolicznie. Do tego modelu można zaliczyć także Włochy, Hiszpanię, Irlandię, a może też Bułgarię i Rumunię. W krajach tych – historycznie i współcześnie – jedno wyznanie i jeden Kościół pozostaje dominujący. Konstytucje tych krajów uwzględniają to na różne sposoby, np. wymieniając i jakoś wyróżniając dominujące wyznanie lub Kościół. Konstytucja RP (1997) gwarantuje równouprawnienie Kościołów i związków wyznaniowych oraz deklaruje bezstronność państwa w sprawach przekonań religijnych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym. Jednak wymienia jeden Kościół – i na tym polega wyróżnienie – stwierdzając, że „Stosunki między Rzeczpospolitą Polską

¹ B. Neuberger, *Religion and State in Europe and Israel*, w: R. Hazan and M. Maor (eds), *Parties, Elections and Cleavages. Israel in Comparative and Theoretical Perspective*, London, Portland OR: Frank Cass 2000, s. 65-84. Tłumaczenia nazw modeli – M.G.

a Kościołem katolickim określają umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy”². Konstytucja irlandzka (1922) idzie w tym wyróżnieniu dużo dalej³.

Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że do modelu kościoła popieranego zalicza się kraje zarówno te, które – jak Hiszpania po panowaniu generała Franco – odeszły od modelu kościoła państwowego, jak i takie, które – jak Polska – wraz z upadkiem komunizmu wyzwoliły się z państwowego ateizmu. I jedno, i drugie przyjęły model, który stanowi rodzaj kompromisu między szacunkiem dla tradycji i przekonań większości społeczeństwa a tolerancją wobec innych wyznań, religii, Kościołów oraz zagwarantowaniem im praw do praktykowania wiary po swojemu. Kompromisu niełatwego, ponieważ w tym modelu ani rozwiązania prawne, ani praktyka stosunków państwo–Kościół nie są oczywiste i spójne. W konstytucjach i prawach znajdziemy deklaracje neutralności lub bezstronności w odniesieniu do wszystkich religii i Kościołów. Jednocześnie próbuje się jakoś oddać sprawiedliwość dominującej pozycji jednego wyznania i Kościoła, jego historycznym zasługom i społecznej roli. To „oddanie sprawiedliwości” może polegać tylko na wymienieniu dominującego wyznania i Kościoła, na wskazaniu, jakie dokumenty regulują stosunki między nim właśnie a państwem, może również przybrać formę uroczystego wyznania wiary, jak w konstytucji Irlandii. Trudno też nie zadawać pytań o to, gdzie w tym modelu i w praktyce zaliczonych doń krajów kończy się symboliczne uznanie, a zaczyna faktyczna preferencja, gdzie kończy się społeczna, statystyczna dominacja, a zaczyna państwowa życzliwość.

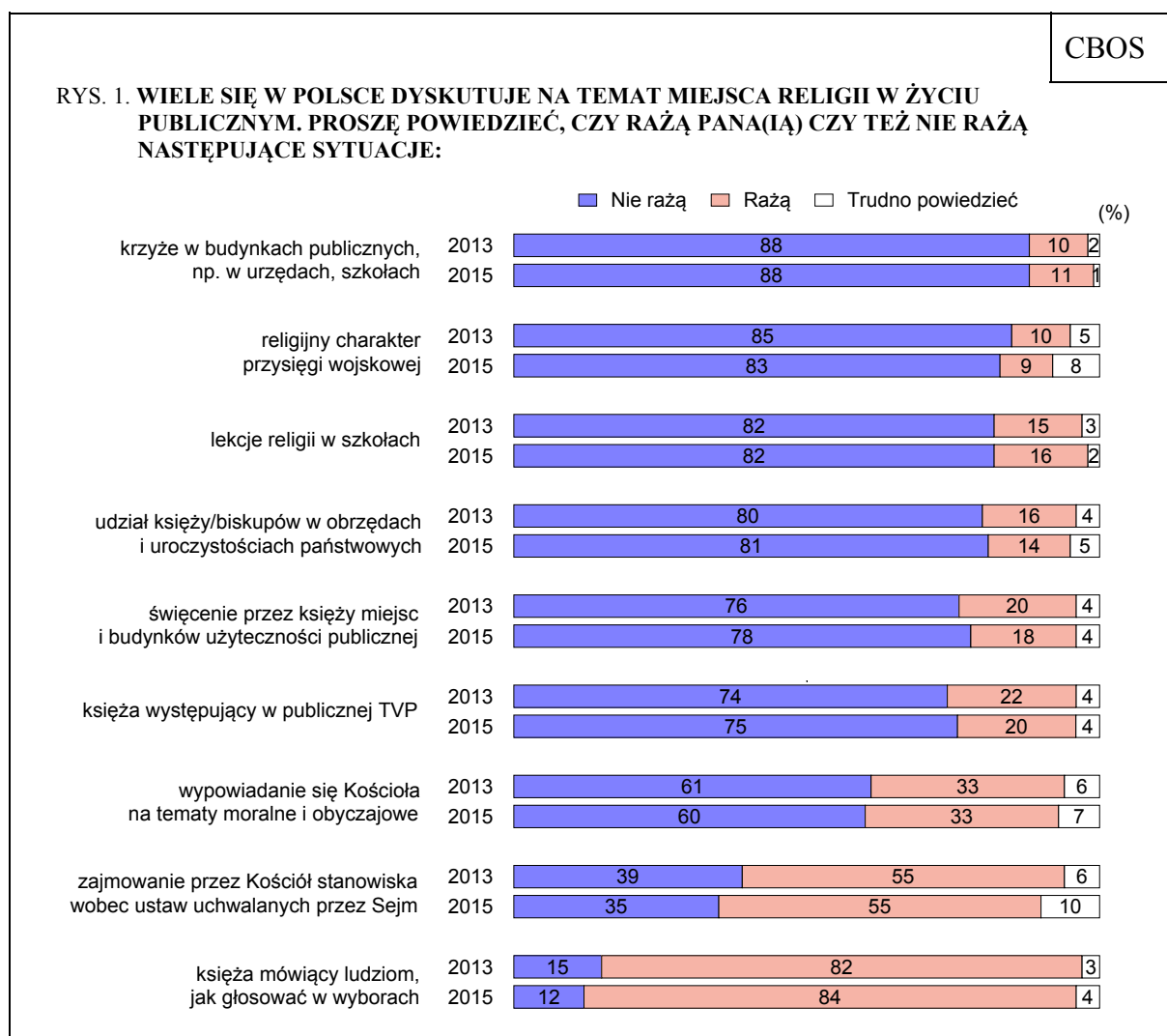
W Polsce problematyka ta – niełatwa i złożona – jest dyskutowana w sposób bardziej ideologiczny i emocjonalny niż refleksyjny. Spróbujmy więc przeanalizować, jakie są społeczne opinie na ten temat.

² Artykuł 25. Patrz: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>

³ Zaczyna się od preambuły: „W imię Trójcy Przenajświętszej, od Której pochodzi wszelka władza, i do Której muszą być skierowane – jako cel ostateczny – wszelkie ludzkie uczynki i działania państwowe, My, lud Éire, pokornie uznając wszelkie nasze obowiązki wobec naszego Świętego Pana, Jezusa Chrystusa, Który wspomagał naszych ojców przez wieki próby, z wdzięcznością pamiętając ich heroiczną i nieustanną walkę o odzyskanie przez nasz Naród należnej mu niepodległości, oraz dążąc do działań na rzecz dobra wspólnego (...) niniejszym uchwalamy, ogłaszamy i nadajemy sobie tę Konstytucję.” I dalej: „Państwo uznaje, iż publiczne oddawanie czci i hołdu jest należne Bogu Wszechmocnemu. Otacza Jego Imię czcią i szacunkiem oraz poważa religię”. Jednocześnie konstytucja ta gwarantuje wolność sumienia, swobodę wyznania i praktyk religijnych, a państwo zobowiązuje się nie wspomagać finansowo żadnej religii ani nie dyskryminować ze względu na wyznanie.

POSTAWY WOBEC OBECNOŚCI RELIGII I KOŚCIOŁA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

W marcowym badaniu⁴ powróciliśmy do tematyki postaw wobec obecności religii i Kościoła katolickiego w życiu publicznym. Po raz kolejny zapytaliśmy badanych, czy rażą ich czy też nie rażą konkretne sytuacje, z jakimi spotykają się na co dzień (uzyskane odpowiedzi przedstawiamy na rys. 1).



Jak widać, większość sytuacji, o które pytaliśmy, nie razi większości badanych. Krzyże w budynkach publicznych, religijny charakter przysięgi wojskowej, lekcje religii w szkołach, udział księży czy biskupów w obrzędach i uroczystościach państwowych, święcenie przez księży miejsc i budynków użyteczności publicznej czy też księża

⁴ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (298) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganymi komputerowo (CAPI) w dniach 5–11 marca 2015 roku na liczącej 1062 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

występujący w publicznej TVP – to wszystko nie jest kontrowersyjne dla większości badanych w większości analizowanych kategorii społeczno-demograficznych. Wprawdzie zaznaczają się pewne, słabe zależności (respondenci w średnim wieku, mieszkańcy miast, badani lepiej wykształceni, o wyższych dochodach *per capita* w nieco mniejszym stopniu akceptują większość takich sytuacji), ale nawet osoby rzadko uczestniczące w praktykach religijnych lub w ogóle niepraktykujące oraz deklarujące poglądy lewicowe w większości nie mają nic przeciwko krzyżom w budynkach publicznych, religijnemu charakterowi przysięgi wojskowej, lekcjom religii w szkołach (osoby w ogóle niepraktykujące są w tej kwestii podzielone), udziałowi księży czy biskupów w uroczystościach państwowych, święceniu przez księży miejsc i budynków publicznych.

Jeżeli chodzi o wypowiedzianie się Kościoła na tematy moralne i obyczajowe, to wprawdzie większości osób w większości analizowanych kategorii społeczno-demograficznych ono nie przeszkadza, jednak czuje się nim urażonych około 40% ankietowanych w wieku 45–64 lata, mieszkańców małych miast (od 20 000 do 99 999 ludności), badanych z wykształceniem zasadniczym zawodowym, respondentów najlepiej sytuowanych oraz około połowy (od 46% do 56%) praktykujących nieregularnie lub w ogóle niepraktykujących, a także identyfikujących się z lewicą.

Jeśli zaś chodzi o zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez Sejm czy o księży mówiących ludziom, jak głosować w wyborach, to sytuacja jest odwrotna: większość badanych w większości analizowanych kategorii społeczno-demograficznych tego nie akceptuje. Praktykujących religijnie kilka razy w tygodniu nie razi zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw (71%), ale już księża mówiący ludziom, jak głosować – razi (57%). Spośród osób praktykujących raz w tygodniu nie akceptuje takich sytuacji odpowiednio: 45% i 82%. Także respondenci identyfikujący się z prawicą przeważnie nie godzą się na takie sytuacje (odpowiednio: 47% i 82%). Rozkłady wybranych odpowiedzi w analizowanych kategoriach społeczno-demograficznych znajdują się w Aneksie.

Zaletą tego pytania (a ściślej rzecz biorąc serii pytań) jest fakt, że było ono zadawane wielokrotnie, w różnych kontekstach i kwestionariuszach⁵, co umożliwia porównania

⁵ W badaniach – w kolejności – Instytutu Socjologii UW (realizacja w październiku 1995 r., N=1585); Instytutu Studiów Politycznych PAN (realizacja w okresie wrzesień – październik 1997 r., N=2003); Instytutu Socjologii UW (realizacja w listopadzie 2001 r., N=1651); Instytutu Studiów Politycznych PAN (realizacja we wrześniu 2005 r., N=2402); Instytutu Studiów Politycznych PAN (realizacja w listopadzie 2007 r., N=1817). Wszystkie badania – poza PGSW 2007, przeprowadzonym przez PBS – realizowane były przez CBOS na reprezentatywnych próbach losowych dorosłych mieszkańców Polski.

w czasie, a także potwierdza jego rzetelność i pośrednio trafność⁶ oraz wiarygodność uzyskanych wyników.

Aby nie analizować pojedynczych odpowiedzi, skonstruowano dwa proste indeksy: pierwszy – na podstawie zliczenia odpowiedzi aprobowanych sytuacji, o które pytano we wszystkich badaniach w latach 1995–2015 (przyjmujący wartości od 0 do 6), oraz drugi – na podstawie zliczenia odpowiedzi aprobowanych sytuacji, o które pytano w badaniach CBOS w latach 2009, 2010, 2013 i 2015 (przyjmujący wartości od 0 do 9). Średnie wartości tych indeksów prezentujemy w tabeli 1.

Tabela 1. Postawy wobec obecności religii i Kościoła w życiu publicznym

Wiele się w Polsce dyskutuje na temat miejsca religii w życiu publicznym. Proszę powiedzieć, czy rażą Pana(ią) czy też nie rażą następujące sytuacje:	Odpowiedzi „nie rażą” według terminów badań								
	1995 IS UW	1997 PGSW	2001 IS UW	2005 PGSW	2007 PGSW	2009 CBOS	2010 CBOS	2013 CBOS	2015 CBOS
	w procentach								
– krzyże w budynkach publicznych, np. w urzędach, szkołach	87	88	88	91	88	91	88	88	88
– lekcje religii w szkołach	79	84	88	90	84	90	84	82	82
– religijny charakter przysięgi wojskowej	75	82	88	89	85	87	84	85	83
– księża występujący w publicznej TVP	69	73	76	77	69	76	79	74	75
– wypowiedanie się Kościoła na tematy moralne i obyczajowe	69	68	74	75	65	68	65	61	60
– zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez Sejm	34	38	40	40	33	47	35	39	35
Średni indeks (1)	4,14	4,33	4,49	4,61	4,24	4,60	4,35	4,30	4,22
– księża mówiący ludziom, jak głosować w wyborach	--	--	17	19	18	26	16	15	12
– święcenie przez księży miejsc i budynków użyteczności publicznej	--	--	--	--	--	81	77	76	78
– udział księży/biskupów w obrzędach i uroczystościach państwowych	--	--	--	--	--	84	79	80	81
Średni indeks (2)	--	--	--	--	--	6,51	6,07	6,01	5,93

⁶ W tegorocznym badaniu CBOS dodatkowo potwierdza to znikomy odsetek odmów odpowiedzi na to pytanie (nie większy niż 0,5%) oraz stosunkowo niski odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” (od 1,2% w przypadku krzyży w budynkach publicznych po 9,8% w przypadku zajmowania przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez Sejm; średni poziom takich odpowiedzi dla tej serii pytań wyniósł 4,7%). W poprzednich badaniach poziom odmów odpowiedzi i braków odpowiedzi także był niski.

Biorąc pod uwagę zarówno odpowiedzi, jak i wartości indeksów można powiedzieć, że w ciągu dwudziestu lat opinie na temat obecności Kościoła w życiu publicznym, mimo zależnych od kontekstu wahań, pozostają dość stabilne. Nieco niższą wartość miał pierwszy indeks w roku 1995 (rządy SLD-PSL oraz wygrane przez Aleksandra Kwaśniewskiego wybory prezydenckie), a nieco wyższą w latach 2005 i 2009 (czego nie da się spójnie zinterpretować poprzez odwołanie do koniunktury politycznej, bo wprawdzie w roku 2005 PiS wygrał wybory prezydenckie i parlamentarne, ale w 2009 wyborów krajowych nie było⁷). Pewną rolę mógł odegrać proces beatyfikacyjny Jana Pawła II, o którym się mówiło, ale papież Benedykt XVI podpisał dekret „beatyfikacyjny” (o uznaniu heroicznego cnót Jana Pawła II, zamykający zasadniczą część procesu beatyfikacyjnego) dopiero 19 grudnia 2009 roku, już po realizacji naszego comiesięcznego badania. Tegoroczna wartość pierwszego indeksu, opartego na danych dłużej notowanych, należy do wartości niższych, na co mogły mieć wpływ debaty dotyczące konwencji o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet oraz metody in vitro, jednak z perspektywy dwóch dekad trudno wyrokować, że mamy do czynienia z jakąś wyraźną, kierunkową zmianą czy tendencją.

Badani prawie powszechnie deklarowali i deklarują, że nie mają nic przeciwko krzyżom w budynkach publicznych, zdecydowana większość nie miała i nie ma nic przeciwko lekcjom religii w szkołach czy religijnemu charakterowi przysięgi wojskowej; nie razi jej także świecenie przez księży miejsc i budynków użyteczności publicznej czy udział księży lub biskupów w uroczystościach państwowych. Około trzech czwartych badanych twierdziło i twierdzi, że nie razi ich księża występujący w telewizji publicznej. Krzyże i księża to jest po prostu polski pejzaż kulturowy.

Trzy piąte respondentów aprobowało i aprobuje wypowiedzianie się przedstawicieli Kościoła na tematy moralne i obyczajowe. Zastanawiać może, dlaczego sporą część badanych (33% w roku 2015) razi nauczanie moralne Kościoła – jedna z jego konstytutywnych funkcji. Prawdopodobnie trzeba by tu uwzględnić zarówno autorytatywny styl nauczania Kościoła, który może być odbierany jako zasadniczy i nieempatyczny, jak i wpływ każdorazowego kontekstu. Na przykład w ostatnich latach toczyła się debata na temat zapłodnienia in vitro. Większość społeczeństwa (79%) nie tylko dopuszcza, ale wręcz opowiada się za stosowaniem tej metody⁸, podczas gdy Kościół ją odrzuca – trudno się dziwić, że stanowisko Kościoła w tej kwestii nie jest dobrze przyjmowane. Akurat w czasie realizacji

⁷ Wybory do Parlamentu Europejskiego nie wzbudzały większego zainteresowania; wzięło w nich udział 24,5% uprawnionych do głosowania.

⁸ Zob. komunikat CBOS „Postawy wobec stosowania zapłodnienia in vitro”, wrzesień 2012 (oprac. B. Roguska).

naszego marcowego badania przyjęty został przez rząd projekt ustawy o leczeniu niepłodności, w tym metodą *in vitro*. Media poświęcały tej sprawie bardzo dużo uwagi.

Okolo połowy badanych raziło i razi zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez Sejm, a co najmniej cztery piąte respondentów nie aprobowało i nie aprobuje sytuacji, gdy księża mówią ludziom, jak głosować w wyborach. Polityczna rola Kościoła nie była i nie jest społecznie akceptowana.

UWARUNKOWANIA POSTAW

Cechy społeczno-demograficzne różnicują w pewnym stopniu postawy wobec obecności religii i Kościoła w przestrzeni publicznej, o czym wspomniano już wyżej. Aby uzyskać obraz bardziej całościowy, kompleksowy, na danych z ostatniego badania CBOS na ten temat (marzec 2015) przeprowadzona została analiza średnich obu indeksów: pierwszego, opartego na danych dłużej notowanych i drugiego uwzględniającego wszystkie sytuacje, ale wyliczonego na podstawie danych krócej notowanych. Jeśli przyjrzeć się zależnościom indeksów od podstawowych cech demograficzno-społecznych⁹, to można stwierdzić, co następuje.

Nie ma istotnych zależności opinii od płci. Natomiast wiek w pewnym stopniu wpływa na stosunek do obecności religii i Kościoła w życiu publicznym: najmłodsi (18–24 lata) i najstarsi (65 lat i więcej) są nastawieni do tej obecności nieco przychylniej, a badani w wieku 45–64 lata – nieco mniej przychylnie.

Przejawy obecności religii i Kościoła w przestrzeni publicznej częściej rażą mieszkańców miast (zwłaszcza powyżej 20 tys. ludności) niż mieszkańców wsi.

Jeśli chodzi o poziom wykształcenia, to przychylnością wobec obecności religii i Kościoła w życiu publicznym wyróżniają się badani z wykształceniem podstawowym. Wprawdzie wśród osób z wyższym wykształceniem wartość obu indeksów jest najniższa (co oznacza nastawienie najmniej przychylnie), ale testy nie wykazują tej różnicy jako istotnej statystycznie.

Słabo zróżnicowane jest nastawienie grup społeczno-zawodowych do obecności religii i Kościoła w życiu publicznym: najbardziej jej życzliwi są rolnicy (mieszkańcy wsi), najmniej

⁹ Przeprowadzono analizę średnich ANOVA wraz z testem Duncana na istotność różnic średnich między kategoriami (zastosowanie innych testów na istotność różnic – Tukeya b czy bardziej wymagającego testu Scheffe’go – daje bardzo podobne rezultaty). Prezentowane są tylko różnice istotne na poziomie istotności 0,03.

– pracujący na własny rachunek i robotnicy wykwalifikowani; natomiast wśród biernych zawodowo nie ma istotnych różnic.

Przejawy obecności religii i Kościoła w przestrzeni publicznej najczęściej rażą najzamożniejszych (o miesięcznych dochodach *per capita* 2000 zł i więcej), najrzadziej – najuboższych (o dochodach *per capita* do 649 zł).

Wyraziste są różnice nastawienia w zależności od światopoglądu, przekonań politycznych i preferencji partyjnych¹⁰. Osoby głęboko wierzące i wierzące, regularnie uczestniczące w praktykach religijnych, o prawicowych przekonaniach politycznych oraz deklarujące chęć głosowania w ewentualnych wyborach parlamentarnych na PiS (wraz z Polską Razem Jarosława Gowina, Solidarną Polską Zbigniewa Ziobry i Prawicą Rzeczypospolitej) i PSL są nastawione do obecności religii i Kościoła w życiu publicznym przychylnie, natomiast osoby niewierzące, niepraktykujące, o przekonaniach lewicowych oraz deklarujące głosowanie na Twój Ruch i SLD – nieprzychylnie.

Oto, dla przykładu, średnie wartości obu indeksów aprobaty obecności religii i Kościoła w życiu publicznym w zależności od wybranych cech społecznych.

¹⁰ Chociaż trzeba zaznaczyć, że zależność średnich wartości obu indeksów od deklaracji głosowania na poszczególne partie nie jest istotna statystycznie (ze względu na małe liczebności wielu kategorii odpowiedzi).

Tabela 2. Średnie wartości obu indeksów aprobaty obecności religii i Kościoła w życiu publicznym (pierwszy przyjmuje wartości od 0 do 6, drugi – od 0 do 9)

Cechy społeczne	Średnia pierwszego indeksu aprobaty	Średnia drugiego indeksu aprobaty	Liczebność kategorii
Wykształcenie			
Wyższe	4,05	5,59	255
Średnie	4,18	5,87	327
Zasadnicze zawodowe	4,18	5,87	259
Podstawowe	4,55	6,50	219
Dochody na osobę			
Powyżej 2000 zł	3,88	5,40	158
1000-1399 zł	4,09	5,74	176
1400-1999 zł	4,27	5,98	138
650-999 zł	4,41	6,21	146
Do 649 zł	4,66	6,58	173
Wiara religijna			
Całkowicie niewierzący	1,39	2,18	24
Raczej niewierzący	2,61	3,64	40
Wierzący	4,32	6,08	904
Głęboko wierzący	5,01	6,98	78
Udział w praktykach religijnych			
W ogóle nie uczestniczy	2,84	4,09	130
Kilka razy w roku	3,72	5,24	229
1-2 razy w miesiącu	4,32	6,09	197
Raz w tygodniu	4,76	6,65	445
Kilka razy w tygodniu	5,42	7,69	45
Przekonania polityczne			
Lewicowe	3,56	4,82	124
Nieokreślone („trudno powiedzieć”)	4,11	5,75	233
Centrowe	4,20	5,94	368
Prawicowe	4,57	6,47	335
Deklaracje głosowania w ewentualnych wyborach parlamentarnych			
Twój Ruch*	2,10	2,74	8
SLD*	3,13	4,36	37
PO	4,00	5,62	297
PiS	4,87	6,85	174
PSL*	5,08	6,96	34

*Wyniki te należy traktować ze szczególną ostrożnością ze względu na nieliczną reprezentację zwolenników tych partii w marcowym sondażu

Słabsze są zależności (tu ich wskaźnikami są różnice średnich indeksów) od cech położenia społecznego niż od światopoglądu i postaw ideowo-politycznych. Co nie może dziwić: związek między religijnością (która może być „mierzona” na różne sposoby) a nastawieniem do obecności religii i Kościoła w życiu publicznym jest w dużej mierze oczywisty. Korelacje między tymi zmiennymi są silne: między praktykami religijnymi

a dwoma indeksami – mierzone współczynnikiem eta – wynoszą 0,43 (obie). Oto, dla przykładu, ilustracja związku między częstością praktyk religijnych i wartością pierwszego indeksu aprobaty.

Tabela 3. Praktyki religijne a wartość pierwszego indeksu aprobaty

Udział w praktykach religijnych	Wartość pierwszego indeksu aprobaty – liczba sytuacji, które nie razią						
	0	1	2	3	4	5	6
	w procentach						
Kilka razy w tygodniu	2	0	2	0	13	15	68
Raz w tygodniu	1	2	3	10	21	27	36
1-2 razy w miesiącu	1	3	7	15	20	33	21
Kilka razy w roku	4	5	11	23	22	20	15
W ogóle nie uczestniczy	15	12	13	25	9	14	11
Ogółem	3	4	7	15	19	25	27

O ile większości osób praktykujących regularnie (raz w tygodniu lub częściej) nie razi większość (pięć–sześć) sytuacji, o które pytano, o tyle dwie trzecie osób w ogóle niepraktykujących razi połowa opisanych sytuacji. Oznacza to – zauważmy – że nawet niepraktykujących nie razią niektóre formy obecności religii i Kościoła w przestrzeni publicznej.



Przedstawiony wyżej obraz ogólnej akceptacji obecności religii i Kościoła w sferze publicznej (ale nie w polityce!) oraz niewielkiego jej zróżnicowania w skali społecznej wymaga jednak pewnego retuszu, zastrzeżenia. Dotyczy ono „miękkiego” sformułowania pytania – nawet jeśli coś „nie razi”, to nie musi stanowić normy czy być pożądane. Na przykład mogą nas nie razić krzyże w budynkach publicznych, ale gdybyśmy mieli odpowiedzieć na pytanie, czy krzyże powinny wisieć w klasach szkolnych lub w sali obrad Sejmu, to niektórzy (spośród tych, których to „nie razi”) nie odpowiedzieliby pozytywnie. W 2013 roku blisko 90% nie raziły krzyże w budynkach publicznych, ale „tylko” 62% uznało, że krzyże powinny wisieć w klasach szkolnych i „tylko” 56% uznało, że krzyż powinien wisieć w sali obrad Sejmu RP¹¹. Mogą nas nie razić lekcje religii w szkołach, ale

¹¹ Dane z badania „Aktualne problemy i wydarzenia” (279) przeprowadzonego metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 1–12 sierpnia 2013 roku na liczącej 904 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

zapytani, czy lekcje te powinny być w szkołach publicznych, niekoniecznie odpowiedzilibyśmy pozytywnie. W roku 2007 i 2009 około 90% badanych nie razily lekcje religii w szkołach, ale w 2008 roku „tylko” 65% sądziło, że lekcje religii powinny być w szkołach publicznych. Większość uważała jednak, że nauka religii nie powinna być „na stopień” (55%), a jeśli już ocena jest wystawiana, to nie powinna być uwzględniana przy liczeniu średniej na koniec roku szkolnego (62%). Uważali też, że uczniowie nie powinni mieć możliwości zdawania na maturze egzaminu z religii (58%)¹². Zatem, najogólniej, religia i Kościół w sferze publicznej nie rażą, ale „miejsca” tej obecności czy jej szczegółowe formy podlegają debacie i odrębnej ocenie.

Niezależnie jednak od tych uszczegółowień i zastrzeżeń przedstawione analizy, obejmujące dwadzieścia lat, upoważniają do wniosku, że polskie społeczeństwo akceptuje istniejący model stosunków państwo–Kościół i obecną praktykę. Sama obecność symboli religijnych, Kościoła i osób duchownych w sferze publicznej jest mocno ugruntowana w kulturze – to po prostu polski pejzaż. Natomiast debacie mogą podlegać i podlegają kwestie szczegółowe (np. czy na egzaminie maturalnym powinna być możliwość zdawania religii jako jednego z przedmiotów do wyboru).

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że obecne i aktywne w życiu publicznym i politycznym są podmioty (społeczne i polityczne), z których jedne nie tylko aprobują obecność religii i Kościoła w życiu publicznym, ale nawet domagają się jej poszerzenia i intensyfikacji, drugie zaś odrzucają tę obecność, domagając się swoistego wyczyszczenia sfery publicznej z religijnych instytucji i osób, symboli i treści. Chociaż nie wywarły one – jak dotąd – znaczącego wpływu na postawy społeczne, nie oznacza to, że nie oddziałują i że wpływ ten nie zaznaczy się w przyszłości.

Opracowała

Mirosława GRABOWSKA

¹² Zob. komunikat CBOS „Religia w systemie edukacji”, wrzesień 2008 (oprac. M. Feliksiak).